

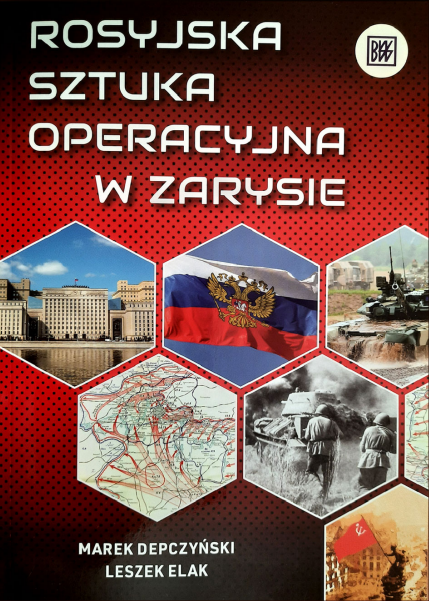
SKURKIEWICZ KOMENTUJE ĆWICZENIA ZIMA-20

Traktuję te doniesienia z wielkim uśmiechem, bo to są informacje pseudoekspertów, którzy nie mają wiedzy co do przebiegu ćwiczeń - stwierdził wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz, pytany w czwartek o doniesienia mediów, zgodnie z którymi ćwiczenia "Zima" zakończyły się klęską.

W ubiegłym tygodniu zakończyły się kilkutygodniowe ćwiczenia dowódczo-sztabowe "Zima", przeprowadzone na warszawskiej Akademii Obrony Narodowej; ich celem była ocena działania sił zbrojnych w sytuacji zagrożenia. W zakończeniu ćwiczeń wzięli udział m.in. prezydent Andrzej Duda i szef MON Mariusz Błaszczak.

W rozmowie z Pierwszym Programem Polskiego Radia Skurkiewicz podkreślał, że resort obrony narodowej oraz wojsko prowadzą tego typu ćwiczenia regularnie. "Oczywiście skala tych ćwiczeń jest różna" - dodał wiceszef MON.

Podkreślił, że ćwiczenia dowódczo-sztabowe "Zima" były jedynymi z największych od wielu lat. Dopytywany o to, konflikt z kim był ćwiczony, Skurkiewicz odparł, że "to nie jest tak, że jest wskazany kraj". "Nie należy się dopatrywać działań ze strony takiego czy innego kraju, jest armia niebieska, jest armia czerwona" - dodał.



**ROSYJSKA
SZTUKA
OPERACYJNA
W ZARYSIE**

**MAREK DEPCZYŃSKI
LESZEK ELAK**

**Geneza i ewolucja
sztuki operacyjnej
w kręgu rosyjskiej
kultury politycznej**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Wiceminister podkreślał, że ćwiczenia sprawdzają ogólny stan przygotowania wojska, tempo przemieszczania się armii, a także wymagania sprzętowe. "Założenia samego ćwiczenia, jak i efekt tych ćwiczeń jest objęty wysoką klauzulą tajności, więc tutaj niestety nie mogę na ten temat mówić" -

podkreślił.

Niektóre media informowały, że ćwiczenia zakończyły się "całkowitą klęską". "Symulacja wskazała, że po pięciu dniach wojna była przegrana, a polska armia przestała istnieć" - podawał portal Interia.

Pytany o te doniesienia, Skurkiewicz odparł, że podchodzi do nich z "wielkim uśmiechem". "Ja traktuję te doniesienia z wielkim uśmiechem, bo to są informacje pseudoekspertów, którzy nie mają wiedzy co do przebiegu tego ćwiczenia. Naprawdę z uśmiechem trzeba przyjmować tego typu informacje" - powiedział wiceszef MON.

Czytaj też: [Rosja wzmacnia "pancerz" w Kaliningradzie](#)

Podkreślił, że ćwiczenia mają służyć temu, by działania operacyjne były coraz lepsze. "W takich ćwiczeniach zawsze jest tak, że raz jest lepiej, raz jest gorzej, ale to wszystko ma służyć temu, aby zgrzywać nasze siły zbrojne, które w razie zagrożenia mają odpierać ataki, mają bronić naszej ojczyzny, mają bronić naszych rodaków, to jest główny cel" - mówił.

Pytany, czy symulacje wirtualne są w ogóle miarodajne dla ewentualnego realnego pola konfliktu, Skurkiewicz potwierdził. "Tak, bo mamy całe spektrum informacyjne co do użytych sił (...) Jestem przekonany, że tego typu ćwiczenia, szczególnie o takim rozmachu, bo to były naprawdę bardzo duże ćwiczenia, będą częściej organizowane" - powiedział wiceminister.

Czytaj też: [Brytyjskie media: wojskowi opracowują symulacje konfrontacji z Rosją](#)

W ćwiczeniu "Zima", którego scenariusze i szczegóły są tajne, wzięło udział kilka tysięcy oficerów, a także czynniki polityczne. W symulacjach uwzględniono zamówione przez Polskę nowe systemy uzbrojenia – zestawy przeciwlotnicze Patriot, artylerię raketową HIMARS i wielozadaniowe samoloty F-35. Sprawdzano także rozwiązania, które wprowadziła reforma systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi, obowiązująca od końca 2018